Masur nawy

Stworca wszystkiego
Wieczny Boze
Wolny kiąm Ciebie Pana
mieć nimoze
O. to lut tobie samemu poddany
Gnębią tyrany

Kiedysz się znami uzryw pokay
zyzna
Ziemia twey chwały inasza oyczy
zna
Kiedysz bendzie mak zawołac lut

Summy dwie wyrażone pierwsze

się spłacenie w Wolskiey 4950

ze Podatki wydarłszy . 1160

Summa zł 6110

Theodor v Krzycki

~~Lisiczka~~ Rausch

ded. ~~Krz~~ Krzesłow

~~Lisich~~ Libudra in Czestochowau

Krzesłow

Krzycki

w Szedlcov Kor

Tempore felici multi numerantur amici
Cum fortuna perit ~~plus~~ nullus amicus erit
Gdy szczęscie słuzy
Przyiaciel rad słuzy
Iak szczęscie ominie
Przyiaciel zaginie

Nui atrament

ktore małżeństwem i pokoleniem łączą się wyda
się naypierw koligacyami iuż i pokrewne
ni stwa na końcu z przyiaciołmi potym z sąsiada
mi i z obywatelami i z tymi ktory publiczni towarzysze i przyia

Rewizyum

ciele są
ktora małżeństwem i pokoleniem łączy się wybucha zna
ownie pokrewieństwami naypierw potym koligacyami
potym przyiaźniami potym sąsiedztwami potym
[illegible] telami i tymi ktory publiczne towarzysza
i przyiaciołmi są.
...... Arkadowie przyszedł prosząc
gdy zgromadzenie[?] między iarykami gwałtami uczynili
aby towarzystwa z Teban
Callistratesa ateńczyka powod ktory
pracownie w czas wyzwał domagał
wymowa w czasie na zawsze

potym w którem całego
nakoniec w całym zgromadzeniu narodu ... która

Karzdemu
umysłu przymioty swoie dająca, który mowie: o

bronią
narzędztwo zgromadzenia ludzkiego hoyne i równe czyniąc

do
sprawiedliwością zowże się, której przytączone są piłość

dobroć wolność dobrowolność ta ... hoyności.

---

mi
Że narzekał byłi Orestes i Alkmeon: że w Tebach

Edypus narodził ... gdy Oyca swego zabił zmat.

wydał gdy
ki dzieci ... wodprowadzi Epaminondas

in rzcrat do tych ...
gdy o ... skonczył potym gdy z ...

przyszedł rzekł ... mowe
... mowił ... trzeba głubikowa retor

enskiego
... który nie zważał ... niewinnych wrodzie

w domu ... popełnili
... przystawy gdy zoy

tendry

li gdy
~~nape~~ co.

yrzny byli wygnani przyjęci byli

osłabieni zbot przed

cbie. wydać zbot wyśli

całego privo considerent oprowe

zapatrywać 8 władza stanowić

Na tych zapatrywać i ~~stanowić~~ ich oczi powinni się ~~tem~~ tymi

życie przejrzane w rzeczach deft ~~deresiwych~~ i wielkich do

brze o rzeczy pospolitej myślących i dobre

rastworzonych albo rastugujących ~~w tym~~ akim chonoren

wszystkow gdzie wiele
O sobie i Azkiej
wyznaj
przystoyt że zwarać prawie mu
w swoiey lat
w tym to obo
Kadesowiszcie iakiey Obywatelow
miasta wydawali mogli sądzić
których o innych sądzić mogliby
Kondrykt
przykład niewinny wyznania
z bronią koyne bronić szczęśliwości

Niżey na podpisach wyrażeni tym naszym uroczystym aktem przed kasztanami ogrodu w pałacu Bielinskiego uczynionym oczywiście ~~uczynionym~~ zeznaiemy iż dla słusznych y ważnych ~~y nieodbitych~~ przyczyn za rzecz nieodbitą osądziliśmy J.W. Kastelanową Rawską z męża Lufiszykowską na dzien dzisieyszy cały przyaresztować a lubo żadną miarą zostać niechciała atoli zważaiąc iak iest miłą w posiędzeniu iednostaynym głosem gwałtowne oney przytrzymanie udecydowaliśmy po nastąpioney ktorey decyzyi rozkazaliśmy ażeby natych miast z podwórza koła osie drągi Pudło Podkowy szory kusy niemiec y bicz Jego ustąpiły y nieważyły się pokazywać aż o dziesiątey w wieczor a ieżeliby zas pomieniona J.W. Kasztelonowa piechotą uciec by chciała /: ktorego tak wielkiego kryminału zachoway ią Panie :/ do daleko surowszego postępku będziem przymuszeni. które to obwieszczenie iako wyraźney woli naszey iest dziełem ażeby powątpiewaniu nie podpadało rękami własnemi y pieczęciami potwierdzamy.
Dan w pałacu Dnia 23 Czerwca 1774.

Bielinska
Starościna Czerska

B Granowska

M Lanckorońska

I Zar. 192

Do Pawła

Pawle! coś słyszy Europa zdziwiona
Do Petersburga, Ludzkość wprowadzona
Siedlisko zdrady, i dzikiey prostoty
Zmieniłeś prędko, na Stolicę Cnoty
Ołtarz, Xiądz, Kościoł, święte dziś nazwiska
Zuchwały Żołnierz, ludu nie uciska
Bogate hafty, w Mundury przemienił
I cni męztwo, który złoto cenił
Prawo i przyjaźń, obok Tronu stoi
Chytry Minister, pośladku się boi
Sędzia przekupny, gdy przed winowayca
Zdrayca żałuie, Pawle że był zdraycą
Lud asystuie, z łaskawego Pana
Przed godną głową, nieżal zgiąć kolana
Dworak i waśniak, na pokoje idzie
Ów smutny w szczęściu, ten wesoły w biedzie
Cieszy się nędza, a pycha pobladła
Przy sterze Rządu, że Cnota osiadła
Dobrych nagroda, a złych kara czeka
Ukaz Car zawsze, lub ukarze człeka
Z wygnubym stroju, i wszelkiey postaci
Poznaią ludzi, szanuią swych braci
Lecz więcey ieszcze, Europa się dziwi
Iż Pany Świata, którzy sławy chciwi
Nie każdemu się, taki domysł uda
Rzadkie to Dzieło, są Cnoty i cuda

Wielki sławnego, Uczeń Wazyngtona
Miłośnik ludu, wolności obrona
Gdy z Mocarstwami, trzema Woynę toczy
Za Kray i Prawa, umierać ochoczy.
Mocą, Ranami, zdradą zwyciężony
Poszedł w niewolę, aż w północne strony
Tam przez dwa lata, smutne chwile goni
Zato że wiernie, swey Oyczyzny bronił
Aż też nareszcie, Paweł Tron osiada
Wzór panuiących; bo sam sobą włada
Ten nową drogę do sławy wyśledził
Kiedy w areszcie Kościuszkę odwiedził
Wielkość prawdziwa sobie nieubliża
Owszem podwyższa, kiedy się uniża
Wchodząc więźniu rzecze, wolność ci przynoszę
Zwyciężonego Car o przyiaźń proszę
Mężny i miły day rękę Rycerzu
Walecznyś w boiu, a stały w przymierzu
Że odtąd będziesz, moim przyiacielem
Jak iabyś żądam twey wolności celem
Weź nabłę wierną towarzyszy sławy
Dobytą dla mnie i dla dobrey sprawy
Daruię tobie, i, twoim współbraci
I u nieprzyjaźnych Cnotę wielkość płaci
Maiątki iemu wróci poodbiera
Bo Car rozdaie, ale nie wydziera

Zbudził i w momencie nadzwyczayną sprawą
Dziki Petersburg, zrobił się Warszawą
Szlachetny Polak po mierze się śmieie
Iż w Samowładzcy, pierwszy raz zmaleie
Widząc lud inny, inne obyczaie
Dawny Moskwicin Gnuśna nieznaie
Oyciec od Syna, Dziad bada od Wnuka
Iż w Petersburgu, Petersburga szuka
Nic podobnego Polna niewidziała
Zdrobniał Piotr Wielki Katarzyna mała
Wielki wszemocą, berła ich zamiarem
Były Despoty, Paweł ieden Carem.

Żal Polaków nad Śmiercią Katarzyny Drugiey

Kiedy Zygmunt umierał, co nam wolność nadał
Czuł Każdy że Człowieka, w Monarsze postradał
Łzą wtedy Polska Ziemię skropiły obficie
Każdy Płacząc nad Śmiercią, wielbił święte życie.
Gdy Karol pod Kromwella, dał Głowę toporem
Nie każdy nazwał zbóycą, ludu [illegible]
Lecz Świat poznał w mocie Tyran[illegible]
Czy ma Śmierć Obróncy ludu, czy Despoty
Kiedy Ludwik szczęśliwy, legł pod Gillotyną
Którego stałości serca, cała była winą

Westchnęło kiedy nad tym losem przeznaczenia
A Króle bać się swego już poczęli cienia
Lecz kiedy Semiramis rządziła Północy
Równie sławne zbrodniami, iak zdradzie swey mocy
Zdobywane Rzeszy mając naysze Berło w ręku
Godziny nie przeżyła, bez ludzkiego lęku
Jedną ręką wdzierała z głów Królów Korony
Drugą lud opłacała przez nim wzniesiony
Niecna Matka, zła żona, naygorsza niewiasta
Rozszarpała do zguby Imienia Tron Piasta
Imię sławnych zdobyła, w nieszczęsnych popiele
Według słuszności nauczona w Angielskim Kościele
Wyssana od rozpusty, krwi ludzkiey już syta
Paraliżem nie mieczem została zabita.
Kiedy mówią Bałwan ten, padł pod śmierci kosą
Polacy resztę wyszli też, na Grobowiec niosą
~~[illegible]~~
Wygnani z własney ziemi, po obcey tułacze
Każdy z nich nato dzisiay, narzeka i płacze
Że ni Topór Kromwella, ni cios Guillotyny
Zbrodniczey niedosięgnął, karku Katarzyny
I gdy już zasłużoney, uszła kęsi kata
Za coś przynaymniey, żyła, ostatnie trzy lata
~~Kiedy~~ Nie ten godzien pamięci, kto zgubił, kto zdzierał
Ni ten kto łzy wyciskał, lecz kto ie ocierał.

120

9

Chociaż puptacie gdy podatek opłacę

Jednak z biedy poskacze i z Gołemi się uwarzę
I chołupca wybiie gdy się Piwka napije
wziąwszy Dziewczę zaszyję ściskami surowę lub czyję
I tak dzionek przebędę tłukpotem się pozbędę
acnasem tez i ini wewey = czteh zostać ochoczy
wzbawiczy czteh po ochocie oddaję honor chwace = Azaś
czarney smiowce Tak iak głowce na płocce = Premnę na
Podatki = z Żoną i swem Dziatki. Przypominy Czeladki = Jest
to zwyczey nierzadki = a ztąd takowa praca ludzoziemcow zbyga.
Jak to cygańska sztuka = Przemysłem bogactw szuka
Leż ale prosiem wpo lesie = lebo z dziewczyny wor może = Żadueny

gdy się porze Najpełniej wiedy o Bożę = Zatem wejrzy w te

sprawy = abyś na nas tak wlał, wyzyń też uor dziewanu

Zewsząd wprzódy z Warszawy = Wiżał wszechmocna twe

Rękę = Tych Cyganów pomsta = Ukaż ich przykładem cudem

[illegible] nad ludem |

|

120

Polhiż ieszcze przemocy
    nudni będziem zostawać
Zniknąd niemamy pomocy
    ciężko tę więzy pszerwać
Nadzieia wszystka mija —
    ktorą smy się cieszyli
Juz nam szczęscie nie sprzyia
    Dopoki będziem żyli
Francyja niepomoże
    maiąc w czynie same
Gynąc i Ona może
    Uczątowadni się z nami
Cesarz ani Krolikeż
    Pomocy nam niedadzą
Kontenci będąc cale
    O nas się nie pouczadła

Bo Jch nie nie kosztuie
a przybyło nam więcey
Przybytkiem się nie czuie
Woyskiem krociow tysięcy
Słowa ich nie zabolą od
korzyści takowy
Chyba potomność może
Doczekać lepszych Czasów
Przynaymniey dey nam Boże
Wydrzeć się z tych hałasów
Po porażcy naszey pracy
Wesoło krzykniem sobie
Otoż my dziś Polacy
Przodkowie legli w grobie

120

120

Respons

Dobrze, że żyie Wesoły Poeta
Wyrok niebiosow y ustawa święta
Z niewdzięcznych Robot dać Rachunek trzeba
y Wor pokutny nosić każą Nieba ⌐
Watećli uszcze potrzebny w Obronie
Oyczyznie; niechay w antałach nie tonie
w Lat kilkadziesiąt gdy Zamknie powieki
Pozna że ~~wszystkim~~ z Bogiem żyć będzie nawieki
Tak Mu Przyjaciel wierny wiecznie radzi
Przestroga Święta w Piśmie ~~go~~ nas nie zdradzi.

⌐ Tym czasem trafi każdy do wieczności
y wiekuistey doczeka Światłości

120

Nadgrobek Sp. Wałeckiego.

w Pośród chataru y krzyku
Umarł Wałecki na Seymiku
Oyczyzny nigdy nie zdradził
nie wiele jey też poradził.
Wieku swego nie źle użył
Troszkę się iednak zadłużył
nie miał groszow nie miał chleba
wpuść go tam Panie do nieba
Zyiąc dobre robił Dzieci
niech mu iasnośc wieczna świeci.

120

Kto chce na Swiecie Zyc bes Ludzkiey Zdrady
Niechay Swiętego Tadeusza rady
Wkazdy potrzebie Uzywa Statecznie
on go wzamysłach ufonduie wiecznie
On Desperatom daie łask swobody
I znieprzyiazni wnet uczyni zgody
Niechay nakogo y piekło powstanie
Tylko Tadeusz niech na pomoc stanie
Zobronną ręką a wnet sie usmierzy
I piekło samo niechay kazdy wierzy
kto od zelaza na ciele szwankuie
od Tadeusza wnet folgę uczuie
Niechay zły człowiek natwe Zycie godzi
Nic sie nielękay Tadeusz pogodzi
kiedy sie czym ten patronem stanie
Ten sie wzłe ręce nigdy niedostanie
Niech swiat wymyslnym sposobem cie truie
Niech cie wtarasach smiertelnym Łokuie
Niech Machiawel swe zaostrzy groty
Pewnie przes tegoz uydzie swey sromoty

kto sie w opieke poda z własney chęci
tego Tadeusz zawsze ma w pamięci
On y sierotom sposob w zyciu daie
kto sie do niego garnie ten doznaie
Niech komu sławy zły ięzyk uwłoczy
Niech nie przyiaciel z orezem otoczy
Połomie szyki y obłudne mowy
Nie przyiaciołom takim zetrze głowy
Niech Ociec Matka odstąpi w tym razie
A kto przy iego cudownym obrazie
Stanie wnet Oycem Tadeusz mu wszędzie
I od wypadku zawsze bronic będzie
Biesz tu czym prędzey Chrzescianska dusza
W kazdy potrzebie błagay Tadeusza
Niechay y sama smierc cie nagła goni
Swiety Tadeusz od ni cie obroni
Gdy ie do tych czas łask cudow doznaie
Za to tomu dzięki na wiek wieki daie
Niech chwała Bogu y swiętemu będzie
Ze on nad nami ma opieke wszedzie
Amen

120

Obiawienie Prawdy —

Krwawi Zerco Monarchy władzy Absolutney
Czas już poznać, te skutki prawdy dla was smutney
Ktorę wszystkie Narody znaią należycie
Że dla siebie nie dla was maią drogie życie
Bog Władzę postanowił, ale władzę Prawę
Od niego wszystkie Prawa w Naturze łaskawe
Wzgardził Krwię nawet zbydląt dawaną w Ofierze
Trzy dany Wolności nikomu niebierze
Ten sam Bog wszystkim Władcom surowo przykazał
By Pasterz Krwię swey Trzody nigdy się niemazał
Tę niedaiący przestrogę Wielkami niezmienną
Z Rąk twoich Windykować będę Krew niewinną
Człowiek w swoiey istocie, na Wsi czy na Tronie
Rowne ma Prawo Stanąć przy Życia Obronie
Jedną ręką Srogiego Monarchy gnębiony
Postrzegł że są mocnieysze Ludu milliony.

Explikacya

Patrzcieź Pyszne Monarchy co się dzieie w Swiecie
Czyście mieli wzgląd na te prawdy, czy mieć chcecie
Na próżno Namiestnictwa Boskiego Imieniem!
Nazwani! Wy iesteście Hidry Pokoleniem
Już fanatyzm w te więzy Rozumu nie spęta
Że Osoba Monarchy, choć Naygorsza Swięta
Już Lud Swiatły poznał się na Swiętym y Zbrodni
Trafił do Praw Człowieka, bez blasku pochodni
Karze złe ma swoy Koniec, zblizka czy zdaleka
Czym kto grzeszy, tym go też Kara Wzaiem czeka
Lud od Krolow za Wolność, jak bydło był miany
Przyidzie Czas że Krol będzie Ludowi poddany
O. Francuzi Odważni, rozumni y stali
Wyście to te Uchwały Narodom podali —
Wyście podobnicz jak Herkules Swiaty
Jedni na Swiecie Wasi wdzięczności y chwały
Waszym przykładem inne Narody Wezmą
Krwię y Życiem Zamiary wspierać będą Swięte
Nikt się Woyną za Wolność z ludzi nie Zasmuci
Wszak Chętniey Chłop dla siebie, niż dla Pana młoci —

120

Mowa wzywaiąca do Zemsty przez Obywatela Rembau Kommissarza Francuzkiego w Moguncyi pod czas obchodu żałobnego z Powodu zamordowanych Posłow Francuzkich przy Rasztad d. 20. Pazdz. 1800. = Ta mowa z Gazety Warszawskiey wyięta. ——

Jest rodzay Zbrodni, ktory nigdy darowanym bydz nie może, są dzieła, ktorych mściciele Dobroczyńcami Ludzkości staią się, są występki, ktore nie łez, ale Krwi wymagaią. Kto Posłow zabiia, ten całemu rodzaiowi Ludzkiemu Woynę wypowiada — Uciszcie się przeto Tony Żalu, przytłumcie Głosu Żałoby —

Są Obowiązki od łez iescze świętsze — Niech przerażaiący Krzyk zemsty obiie się o Sklepienia Niebioskow — Niech go usłyszy Szczyt Swiatow, y Niech go usłyszy Ludzkość. Niech wszelki Podział między Narodami a Narodami, między Opiniami a Opiniami na zawsze ustanie. ——

Niemasz dziś żadney Partyi, iak tylko podział na Ludzi y Potwory, kto kocha Oyczyznę, Wolność, Pokoy, Ludzkość y Prawa Narodu Francuz czy Niemiec, Zwycięzca czy Zwyciężony, Cudzoziemiec czy Kraiowiec, ktoremu z tych rzeczy iest świętą, czy to Sprawiedliwość, Religia, Moralność, czy przynaymniey Uczucie, z ktorego Sam nawet dziki Człowiek nie iest wyzuty, ten się tu niech zbliży — Dziś wszyscy w iednym rzędzie stawaymy = Drżyjcie Tyrani, drżyjcie! oddani iesteście w Ręce Rzekow Piekielnych; iuż czarne Skrzydła zemsty są rozpostarte, iuż ona iest blisko, iuż was dosięga — Woyna na Smierć została ogłoszona, wszyscy ią chętnie ogłaszamy y przyimuiemy —

Nadaremnie Despoto Austryacki, Zdrayco Narodu Niemieckiego

Niemieckiego ogłaszasz Ludowi, iż iedynie za Sprawę Boga
walczysz, Ręce twoie Mordem bezprzykładnym, krwią niewin-
ną są zmazane, którey nigdy zetrzeć nie zdołasz— Ile razy w
modlitwach twoich do Boga zbrodnicze twe ~~do Boga~~
składać będziesz Ręce, tyle razy tyleż znieważasz Boga.
Nadaremnie Ludowi wystawiasz Przestępstwa Rewolucyi
Geniusz Historyi, gdy chciał wyryć bezprzykładną twą
Zbrodnię, z drżących Rąk wypadło mu Dłóto. Zabrył
on Żałobną Krwią ostatnie Tablice Historyi wieku tego
a uroniona z Oka iego Łza zmazała tę Kartę, na którey
błędy nasze zawarte były.—
Nadaremnie mowę pokładasz na Barbaryzmach Północnych,
których wśrzod Negocyacyow Pokoju, z bystrą na Pomoc
przywołałeś obłudą. Cienia uduszonych Niemowląt,
wyrzniętych Matek, zamordowanych Starców, Lu-
dzi wyrzniętych na Pradze 14000. potrafią zgubną Ludo-
żercy Suwarowa otrzeźwić Duszę— Zabóyco Polaków, Ni-
szczycielu Europy, dowiesz się o Losie twoim, dowiesz się
o Karze, która cię nieochybnie czeka. Ocuciłeś Lwa
śpiącego, Przestąpiłeś szranki Ludzkości, y Most za
Sobą zerwałeś. Twóy los, losem Człowieka więcey
być nie może, zdaleka od ciebie Spokoyność, zdaleka
sen miły uciekać będzie— U Ołtarza, gdzie Boga znie-
ważasz, u stołu gdzie biesiadujesz, na łonie [illegible],
którą swą nazywasz Żoną, ścigać cię będą zgrzyty Oy-
cobóycy. Przed twoim łączącym się od Złota Ołtarzem
Krwawe Cienia Zamordowanych Posłów Rober-
jotta, y Bonniera strachem Cię przerażać będą—
Jęk iękli umieraiącego ich Serca, Jęk Małżonki Krzykiem
swym w twardych Snach przebudzać cię będą. Szpik
w kościach twoich wyschnie y zupełnie zniszczeie, a Czarna
Krew w nerwach twych aż do wściekłości twoiey
wrzeć będzie. w Ręku Lekarza, który się zbliży do ciebie
zdawać ci się będzie, iż dostrzegasz Puginał lub Truciznę.
Usprawiedliwiłeś bowiem przeciw sobie to Oboie.

Synowie

Synowie twoi dobiiać się będą o twą Koronę hańbą okrytą
a twoi niewolnicy ręką to samo dopełnią, Czego ty Jeś
nauczyłeś, nakoniec będziesz wotał Śmierci sam dla
siebie, a ta Cię niewystarcha. Będziesz jeszcze patrzał
na walący się Tron twoy wsparty na stosach Trupow,
sam nawet Grob niedozwoli Ci spokoyności, Ziemia
wyrzuci z Siebie Ciało twoie, a z Cząstką dzikie Zwie-
rzęta igrać będą—

Imie twoie y Potomstwo zostanie wytępione, a Potomni
wspominać będzie tylko o Tobie, iak o jakiey Potworze Bo-
iczney— Mściciele wiarołomstwa y mężobóystwa w Obli-
czu Słońca składamy Przysięgę Zemsty, powtórzemy
ią jeszcze w okropney Północy godzinie. Miecz nasz po-
święcamy zemszczeniu— Francuzi! Republikanie! Wol-
ni Ludzie wszystkich Krajow— Wy założyciele Rewolu-
cyow, Mędrcy wszystkich Narodow. Wypowiedzcie—
Woynę Tyranom Austryi, Woynę z mieczem wytępia-
iącym, Woynę z Pochodnią Prawdy, Woynę z [illegible]-
nania, Woynę Świętą, Woynę nakoniec Sprawiedliwą,
bo za cierpiącą ludzkość— Pozwany Sądem Piekiel-
nym oddany, Dzień Zemsty zaiaśniał, drżyjcie— A
jeśli upadniemy w tey walce Tyranii, Bog ma jeszcze
mściwe Ogłuszym Pioruny. Zemsta, Zemsta,
a wieczna Zemsta. niech żyje Rzecz Pospolita—

Illewa na proźbe zub[illegible]
Piotro u Kurat

pub[illegible]

1800

Proklamacya Cesarza Napoleona do Wielkiego Woyska

Na nowo postanowiony iestem w potrzebie w Niemczech Woyne prowadzić, przeciw Połnocy — będę Wami dowodził przeciw Rossyanom — na początku Lipca będziemy w Petersburgu, wymierzę Granice Cesarzowi Alexandrowi, uformuię zaś Polskę przedmurze, aby Gabinet Petersburski nie mogł więcey szkodzić ułatwienia Lędwi —

Proklamacya do Polaków

Przychodzę do Was, dla nadania Wam Króla, i rozszerzenia Granic waszych, Państwo wasze, większe będzie, niż było za czasów Stanisława, Wielki Książe Wirtemburski Wuy Nasz, będzie Waszym Królem — Król Pruski udarował Was Przyiaźnią swoią, a przez to udowodnił Przywiązanie swoie do Naszey oddaie dyspozycyi Woysko — łączcie się z Nim, i poruszcie dawny Wasz przeciwko Prusakom nienawiść, i łączcie się z temi Mężnemi — udowodniaiące dawny Sławę —

(B. H.Szaw.)

1812

Wiersz zrobiony na tańcujące Polki w Warsza
wie w czasie Karnawału w Roku 1832

Tańcujcie Polki, teraz czas tańcować
z Bohatyrami Osmiany, Warszawy.
Czegoż się smucić i czego żałować
Dziękujcie Bogu że macie zabawy.
Tylko ostrożnie żeby rączki wasze
Krwią się nie zlały na ich ramie wsparte,
Bo te mondury, te piękne pałasze
Jeszcze z krwi Braci naszych nie otarte
Ostrożnie żeby wam się nie ukazał
Cień drogi Brata, kochanka lub oyca
Których niewinną krwią się teraz zmazał
Lub wydarł życie ieden z tych zabóyca
Na ziemi świętey, okrytey grobami
Tańcujcie Polki kiedy miłery serce,
Niedawni Bracia tańczyli tu z wami
Oni w mogiłach, to są ich Mordercę.
Tańcujcie z niemi pułki iest wam stanie
Niechto nieszkodzi dobrych Polek sławie
O zapomnijcie co było w Osmianie
I co się dzieie w nieszczęsney Warszawie.

Niech się ten smuci, co na Sybir leci,
Komu loch domem, zimna ziemia łożem
Albo też matki, z których łona dzieci
w Rękach skonały pod Kireysów nożem —

A wy tańczycie to rycerze mili
Tańczycie z niemi, za trudów nagrodę
Matż my wszyscy przez nich utracili
Tylko Oyczyznę, Braci i swobodę —

Mazurek

Zginęliśmy ale z sławą
Wrogów ciekła krew
Niemasz Polski, cóż zostało?
Narodowy śpiew —

Przeminęła Rewolucya
Dziś się zmienił świat
Dawniey była Konstytucya
Dziś kozacki bat —

Žan Žar.

19

Zakomy Sławy Rycerza!
I nie znaiąc sztuki Żołnierza
Czego dzwonisz Ostrogami
Tupaiąc zawsze Nogami
I ta kurta i te spodnie!
Coś na siebie włożył w Grodnie
I ten Kapelusz pierzasty!
I ten bezczelny mieniasty!
Czegoż się prożno nadymasz!
Gdy Woyska i Grodna niemasz!
Zginęła Swoiła Oyczyzny postać.
Gdy Ci się Łotrem udało zostać!
Bodeś narzędzie obcey roboty!
W zdradzie iakowey niecnoty!
Coż teraz mowić za tobą zdoła!
Gdy wszystko zemsty na ciebie woła.
I czegoż tu chce ta czarna Dusza!
Przed nikim niechce zdiąć Kapelusza.
Ze Zdrayców Bratem dziwactwa wyrządziłasz.
Grożny twoy zapał prożno wyczyniasz!

Ale zaraz spokoyność poczciwego Człeka
Iły pewnie zawsze zdrayey koniec czeka.
Zrzuć ten Kapelusz Duży z pierzami!
I ten bezczelny Buty z Ostrogami!
Kurtę z Sedefami pasowy Landcuc.
Patenta swoie oddaj w Warszecie.
Bo nikt niewierny tam ani wierny
By Targowica miała Rycerzy —

Wiersze
różne

120

Jeszcze Polska niezginęła kiedy my żyjemy
Co nam moc obca wydarła szablą odbierzemy
Marsz marsz Dąbrowski
z Ziemi Włoski do Polski
Za Twoim przewodem
Złączem się z Narodem
Przejdziem Wisłę przejdziem Wartę
Będziem Polakami
Dał nam przykład Bonaparte
Jak zwyciężać mamy.
Marsz marsz Dąmbrowski dalej
Jak Czarnecki do Poznania
Wracał się przez morze
Dla Ojczyzny ratowania
Po Szwedzkim rozbiorze
Marsz marsz Dąbrowski d
Już tam Ojciec do swej Basi
mówi zapłakany
Słuchaj jeno pono nasi
biją w tarabany
Marsz marsz Dąbrowski dale
Żaden Niemiec ani Moskal ziemi nie osia
Dobywszy pałasza
A tym wszystkim zgoda będzie
y Ojczyzna nasza
Marsz Marsz Dąbrowski
z Ziemi Włoski do Polski

O Nagrobek Stanisławowi Augustowi

ex Królowi Polski

Tu leży marnotrawca Rodak i Król razem.

Rządził Polską Intrygą, niewładał żelazem

Stracił berło Królestwo upadło w długi pouszy

Ktoż zapłaci! Dłużnicy! Spytaycie się Duszy.

Tu Dusza czarna, kto wie czy pewno się powie

kto był zwodziciel zdrayca i a Iscariey ten zapewnie

taki i nad nim Dwiecie

120

Kówik BK 2150